



PAN FOTOGRAF

Szczególną grupę lalek stanowią pacynki i marionetki. Często były one projektowane przez wybitnych artystów, również z tego względu, iż używane były w teatrach i teatrzykach dla szerszej publiczności. Ta pacynka została zaprojektowana przez Kazimierza Mikulskiego – wybitnego krakowskiego artystę. Posiada ona bardzo charakterystyczną konstrukcję buzi i niezwykle ciekawe oczy. Wykonana jest z papier mache. Na szyi zawieszony ma skórzany futerał w którym mieści się niezwykle skarb - prawdziwy aparat fotograficzny. Jest to „Hit Camera” o szerokości 5 centymetrów, wraz z instrukcją obsługi. Aparat wyprodukowano pod koniec lat 40 w Japonii. Kliszę o wymiarach 14 mm x 14 mm naciąga się na 16 mm szpulkę. Ponadto, co czyni go jeszcze bardziej niesamowitym, aparat posiada 2 czasy naświetlania. Negatyw trzeba było wystać do małego foto-labu w Kensington w Brooklynie w celu wywołania, zrobienia odbitek oraz wyretuszowania wedle potrzeby. Po zakończeniu II wojny światowej aparat był obiektem marzeń nie jednego dziecka, lecz tylko bogatych rodziców stać było na tak kosztowną zabawkę .





PEWNEGO RAZU LIKWIDOWANO DOBYTEK PO BYŁYM
PRZEDSTAWICIELU OPLA I FIATA W KRAKOWIE, WIĘC
KILKAKROTNIĘ PYTAŁEM CZY PRZYPADKIEM NIE
POZOSTAWIONO TAM JAKICHŚ ZABAWEK. ZA KAŻDYM
RAZEM ODPOWIADANO MI, ŻE NIE, BOWIEM CI PAŃSTWO
BYLI BEZDZIETNI. JEDNAK WYCHODZĄC Z ICH DOMU
ZOBACZYŁEM NA BALKONIE PRZYGOTOWANE WORKI Z
POSEGREGOWANĄ MAKULATURĄ, METALAMI I INNYMI
ODPADAMI. Z JEDNEGO Z NICH WYSTAWIŁAM (NICZYM
REKA TONAĆEGO) ŁAPKA MISIA, JAKBY PROSZĄCEGO
O URATOWANIE, CO TEŻ BEZZWŁOCZNIE UCZYNIŁEM.
MISIU PRZESZEDŁ PRZECZ FACHOWĄ KONSERWACJĘ
- REKONWALESCENCJĘ, A W CHWILI OBECNEJ JEST
JEDNYM Z NAJSTARSZYCH MIŚKÓW W MOIM ZBIORZE,
ORAZ JEGO UNIKATOWĄ OZDOBĄ. JEGO HISTORIA
ZACZĘŁA SIĘ OK. 1905 R. W SŁYNNIEJ W ŚWIECIE
FIRMIE MARGARET STEIFF PRODUKUJĄCEJ MISIE OD
1902 ROKU. TA NAJPOPULARNIEJSZA OBECNIE
PRZYTULANKA MA HISTORIĘ LICZĄCĄ NIEWIELE PONAD
STO LAT I AŻ TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ, ŻE WCZEŚNIEJ
ŚWIAT DZIECKA MÓGŁ SIĘ BEZ NIEJ OBYĆ.





Bajka o Koziołku Matołku przyniosła ogromny sukces wydawniczy, postanowiono więc zrobić grę karcianą Czarny Piotruś wg. projektu Mariana Walentynowicza - polskiego rysownika i architekta, ilustratora wielu książek dla dzieci, m.in. wielokrotnie wznawianych Przygód Koziołka Matołka (1933) autorstwa pisarza Kornela Makuszyńskiego . Zasady gry polegają na łączeniu w pary zestawów kart i odrzucaniu ich na stół, przegrywa to dziecko, któremu pozostanie karta bez pary. Bez względu na finał hazardowej rozrywki dla najmłodszych , ilustrowane karty wraz z widniejącymi na nich bajkowymi postaciami, były równie popularne i rozpoznawane jak bohaterowie filmów Walta Disneya: Myszka Mickey (1928) i Kaczor Donald (1934), - bajkowi rówieśnicy naszego polskiego Koziołka Matołka.





Filipek to porcelanowo - szmaciana lalka w niebieskim, zamszowym ubranku. Kiedyś miał okazję zagrać na planie filmowym. Niestety, pan od oświetlenia cofnął się o jeden krok za daleko i runął cały regał z dekoracjami, potłukło się wszystko, włącznie z Filipkiem, który poszedł do ponownej naprawy. Na pamiątkę tego wydarzenia pod włosami, na główce widać "bliznę". Filipek ma duże niebieskie, figlarne oczy śledzące każdy krok i tak intensywne spojrzenie, iż ma się wrażenie że przesywa nim na wskroś. Aby poczuć wzrok Filipka na własnej skórze użyj okularów 3D, znajdujących się z tyłu książki.



c i ę ż a r ó w k a

Ciężarówka pochodzi z lat 40 lub 50 XX wieku. Ponieważ w tamtych czasach nie wszystkich rodziców stać było na kupno zabawek, część wykonywali oni własnoręcznie. Były to ukochane przez dzieci zabawki, zwłaszcza wówczas gdy były tak solidnie i starannie wykonane, iż nie dało się ich łatwo zniszczyć. Do budowy tej ciężarówki wykorzystano różne odpady drewniane, deszczułki, haczyki od kasetek na sztucce, śrubki oraz kapsle. Moją zabawką z dzieciństwa, wykonaną przez rodziców, był misiek z zielonego sztruksu. Przez korpus zabawki został przepuszczony drut do którego przymocowano nogi i łapki. Aby łapki łatwo mogły się poruszać, rodzice wykorzystali okupacyjne 5-cio groszówki z dziurką jako podkładki dystansowe i kiedy kładłem się spać sprawdzałem czy jeszcze tam są, czy ktoś ich nie wykradł. Niestety miś przepadł tak samo, jak i samochód mojej produkcji. Sąsiad, który był stolarzem wykonywał między innymi obcasy i podeszwy do butów, dał mi takie ćwierci koła i deszczułkę, dzięki czemu zbudowałem sobie z tego pojazd przypominający Star 20. Pomalowałem go różową, brązową, żółtą i niebieską kredką woskową. Pamiętam, że podczas przeprowadzki rodzice nie wzięli autka, z czego zrobiłem później aferę, mówiąc wprost, że się nie przeprowadzam. Niestety nie miałem wówczas jeszcze tej świadomości, że kiedyś, w przyszłości przyjdzie mi zbierać zabawki. Później to zbieranie zabawek potraktowałem w zasadzie jako formę, powiedzmy, wyższej świadomości kolekcjonerskiej, czyli takiego myślenia: jeżeli ja ich nie zacznę zbierać to bezpowrotnie przepadną. W tamtych czasach nie znałem jeszcze nikogo kto kolekcjonowałby zabawki, znałem tylko swoich rówieśników towarzyszy wspólnych zabaw.



PISTOLETY

SĄ NIEZWYKŁYMI
ZABAWKAMI. O ICH WYJĄTKOWOŚCI STANOWI NIE TYLKO TO, ŻE
WYKONANO JE ZE STALI, SREBRA I MASY PERŁOWEJ, LECZ
TO, IŻ MIMO MINIATUROWEJ WIELKOŚCI (OK. 3 CM)
NABIJANE SĄ PRAWDZIWYMI NABOJAMI STRZELAJĄCYMI
Z DONOŚNYM HUKIEM. SĄ TO, POZA TYM NAJMNIJSZE
PISTOLETY, KTÓRE MOŻNA BYŁO WYPRODUKOWAĆ,
JAK RÓWNIEŻ I UŻYĆ. WYKORZYSTUJĄ SYSTEM
LEFAUCHEUX, W KTÓRYM ODPALENIE NABOJU,
NASTĘPUJE PO UDERZENIU IGLICZKI, W METALOWY
SZTYFT WYSTAJĄCY Z DNA ŁUSKI. SŁUŻYŁY ONE
ZABAWIE, ALE TAKŻE SPEŁNIAŁY FUNKCJĘ CIEKAWYCH
BRELOKÓW. NALEŻAŁY ONE DO KRAKOWSKIEGO ASTRONOMA
KAZIMIERZA KORDYLEWSKIEGO, KTÓRY W 1926 ROKU ODKRYŁ
NA NIEBIE GWIAZDĘ T. CORTII ORAZ ODKRYŁ
PYŁOWE KSIĘŻYCE
ZIEMI.



Blaszane autko

Ukochane zabawki zawsze były z maltretowaniem do granic możliwości. Prawie każdy z nas kiedyś taką zabawkę posiadał. Im bardziej kochana, tym bardziej była zniszczona. To małe autko jest świetnym przykładem do jakiego stopnia można było zajeździć samochód. Straciło znaczek, atrapę, koło tylne i zapasowe, kierownicę oraz zderzaki. W wielu miejscach jest pozaginane i zardzewiałe. Posiada jakąś historię, jakąś magię upływającego czasu. Prawdopodobnie jest to zabawka firmy Gnom. Jak widać dziecko bardzo dużo energii włożyło w zabawę, żeby doprowadzić autko do takiego stanu, mimo to samochodzik wciąż jeździ.



Miniaturowe mebelki

W przypadku fortepianu i ośmiu małych mebelków wykonanych z buczyny i zapatek najprawdopodobniej jest historia ich powstania.

Wykonał je jeden z jeńców w trakcie II Wojny Światowej prawdopodobnie w obozie Prenzlau. Był to prezent dla jego córki.

Perfekcja wykonania (klawisze fortepianu mają ok. 1 mm szerokości! a cały fortepian ok. 3 cm) świadczy o niesamowitej dokładności człowieka, który je wystrugał. Niestety nie jest znany jego los, nie wiadomo również, czy jego córka je dostała.



PIJACZEK

Przedwojenna zabawka wykonana w manierze firmy Schuco jednego z najpoważniejszych producentów zabawek mechanicznych

Podobnego typu zabawki produkowane były przez wiele lat, natomiast ten model różni się od innych tym, że ma bardzo wiele elementów metalowych np. buty, mechanizm nakręcany –sprężynowy. Ekspонат ten należał poprzednio do profesora Banachiewicza sławnego matematyka i astronoma . Opracował on metodę szybkiego liczenia tak bardzo potrzebną w obliczaniu odległości i gwiazd, którą nazwał dla uczczenia miasta w którym pracował „Krakowianami” Po jego śmierci astronom Kordylewski zorganizował pierwszy po wojnie pogrzeb w Panteonie Narodowym w Sanktuarium na Skałce. Ponieważ postąpił wbrew partyjnym dyspozycjom, przypłacił to tym, że nigdy nie został profesorem a Banachiewicz był ostatnim sławnym Polakiem pochowanym na Skałce w XX wieku.





MYSZKA MIKI

BARDZO SZYBKO ZAGOŚCIŁA WE WSZYSTKICH DOMACH
ZA SPRAWĄ PROJEKTORÓW DLA DZIECI PRODUKOWANYCH
PRZEZ FIRMĘ PATHE BABY ORAZ CAŁEMU CYKLOWI FILMÓW
ANIMOWANYCH. UKOCHANA BOHATERKA KTÓRA ZACZĘŁA
ODNOSIC SUKCESY AKTORSKIE BŁYSKAWICZNIE ZAWOJOWAŁA
SERCA DZIECI I DOROSŁYCH. RÓWNOCZEŚNIE ZACZĘTO
PRODUKOWAĆ WSZELKIEGO RODZAJU GADŻETY I ZABAWKI.
GIMNASTYKUJĄCA SIĘ  TO ZABAWKA DEMONSTRUJĄCA
~~W PROSTY SPOSÓB~~ ZASADĘ FIZYKI. MYSZKA ROZWIERA RAMIONA
NACIĄGAJĄC NITKI, CO POWODUJE, ŻE OBRACA SIĘ WOKÓŁ
WŁASNEJ OSI.
ORAZ WOKÓŁ DRAŻKI



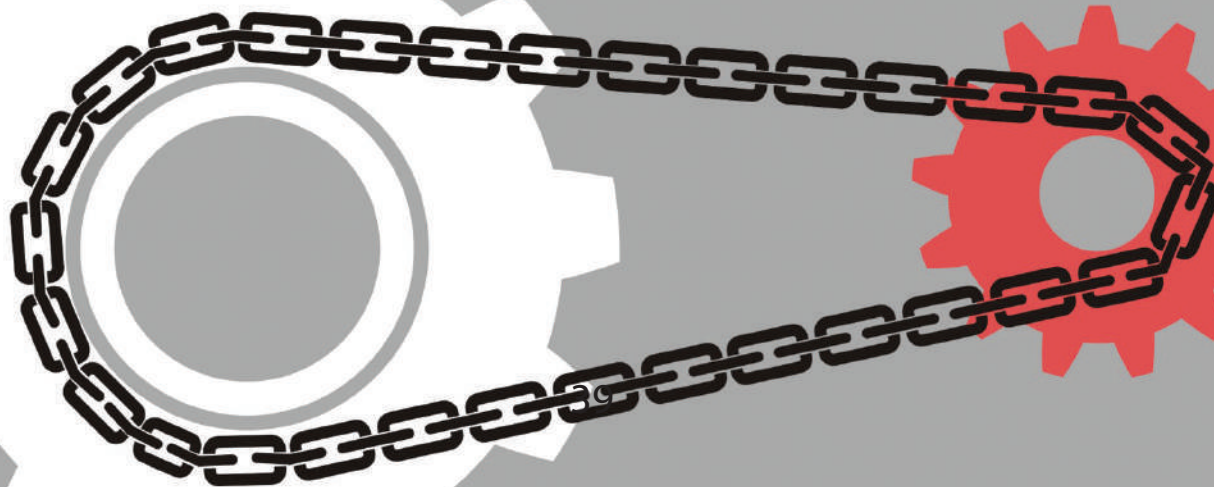
SAMOLOT

Blaszany Samolot powstał prawdopodobnie w latach 30-tych. Nie wszystkich rodziców stać było na fabrycznie nowe zabawki. Jeżeli mieli oni wystarczające zdolności manualne to wykonywali je we własnym zakresie. Często te zabawki były bardziej doceniane i kochane jeżeli dziecko widziało jak takowa powstaje. Jego obecny stan zachowania wskazuje na odbycie licznych niebezpiecznych lotów po pokoju dziecinnym.



KOPARKA

Dziecko potrzebuje przedmiotów poprzez zabawę którymi może się wykazać, a nie tylko zabawek, które „bawią się same. Świetnym przykładem jest ta metalowakoparka. Posiada ona ciągi różnych tańcuchów, których manipulowanie przy pomocy wielu dźwigni, pozwala na jej sprawną obsługę. Porusza się na gąsienicach. Musiała sprawiać dziecku dużą frajdę gdy pokój zamieniał się w plac budowy a bawiący się malcy stawali się operatorami ciężkiego sprzętu.





AMFIBIA

NIETYPY I WYJĄTKOWO RZADKA ZABAWKA
OPATENTOWANA PO RAZ PIERWSZY W 1903 ROKU I
WYKONANA W SŁYNEJ FIRMIE GEMANN. SAMOCHÓD
BLASZANY Z NAPĘDEM SPRĘŻYNOWYM MOŻE JEŹDZIĆ PO
PODLĘDZE ALE DZIĘKI ZAMONTOWANIU NA BOKACH KÓŁ
ŁOPATEK TURBINOWYCH POTRAFI PŁYWAĆ. KIEROWCA TEŻ JEST
WYJĄTKOWY BO KRĘCI NIE TYLKO KIEROWNICĄ ALE OBRACA W
CZASIE JAZDY GŁOWĄ. AMFIBIA ZYSKAŁA SŁAWĘ Z JESZCZE JEDNEGO
POWODU. OTŻ JEST TO PIERWSZA ZABAWKA SYGNOWANA NIE
TYLKO ZNAKAMI WYTWÓRCY, ALE UMIESZCZONO NA NIEJ NAZWĘ
OBCEJ FIRMY, W TYM PRZYPADKU

REKLAMĘ KLEJU

OHU





Moja żona kupiła tego języka ponieważ pamiętała go jeszcze z dzieciństwa a że przedmiot jest dość specyficzny zapadł jej w pamięć. Fascynowało ją to że w niewiadomy sposób język potrafił palić papierosy i puszczać kółka z papierosowego dymu. Martwiła się przy tym co pocznie język gdy skończą mu się papierosy. Zabawkę tą można było kupić od lat 50/60 w kioskach ruchu. Pod koniec XX wieku produkcja języków wydatnie się zwiększyła. Zabawka ta zalicza się do kategorii maskotek animujących się. Współcześnie pewnie miałyby zakaz palenia w miejscach publicznych...



ROBOTS

PIERWSZE ROBOTS - ZABAWKI POJAWIAJĄ SIĘ W 1945 ROKU. IDEA JAKA STAŁA ZA POWSTANIEM ROBOTÓW (PEŁNOWYMIAROWYCH), BYŁO POMAGANIE CZŁOWIEKOWI I CHĘĆ WYRĘCZENIA GO W WIELU CZYNNOŚCIACH. U TEGO ROBOTA MOŻEMY ZAOBSERWOWAĆ, ŻE JEGO „RĘCE” SĄ CHWYTNE, MOŻE ON ZATEM, W SWOICH DŁONIACH - UCHWYTACH TRZYMAĆ RÓŻNE RZECZY. W CHWILI OBECNEJ, BLASZANE ZABAWKI TEGO TYPU SĄ RZADKOŚCIĄ. RÓŻNICA POMIĘDZY DAWNYMI A WSPÓŁCZESNYMI ROBOTAMI POLEGA NA TYM, ŻE DZISIAJ ROBOTS TRZYMAJĄ W RĘKACH KARABINY, PISTOLETY, LASERY I INNĄ ŚMIERCIONOŚNĄ BROŃ. NA PRZYKŁADZIE TEJ ZABAWKI MOŻEMY ZATEM ZAOBSERWOWAĆ, JAK ZMIENIŁ SIĘ DUCH I POTRZEBA CZASÓW, JAK BARDZO IDEA I FUNKCJA TEJ ZABAWKI ZOSTAŁY WYPACZONE. ABY MÓC DOSTRZEC TO WYRAŹNIEJ UŻYJ OKULARÓW 3D.



Kopia statku Santa Maria

Zabawka z XVIII wieku, z cyklu zabawek obserwacyjnych. Dziecko mogło uruchomić swoją wyobraźnię patrząc na statek i wyobrażając sobie jak Krzysztof Kolumb przebija się przez sztormy na wzburzonym oceanie. Tutaj główny wpływ na rozwój wyobraźni ma bowiem historia. Zabawki tego typu były bardzo dobrze wykonane, posiadały pełne olincywanie i ozaglowanie z naturalnych surowców takich jak w prawdziwym statku oraz kadłub wykonany z drewna. Całość oczywiście ręcznie malowana. Produkcja była szersza. Poszczególne modele wykonywali modelarze na zlecenie handlowców a zapotrzebowanie zawsze było duże. Oprócz okrętu flagowego produkowano również, choć nie w tak dużej ilości pozostałe statki floty Kolumba - Pintę i Ninę. Całość floty prezentowała się niezwykle okazale i można było odbywać fantazyjne odkrywanie Ameryki.



FILCOWE ZABAWKI

Zabawki z Filcu projektowane i wykonywane przez żonę architekta Adolfa Szyszko Bohusza – Stefanię Szyszko Bohusz z domu Rzepko – Laska. Współpracowała ona z Radą Główną Opiekunczą /RGO/- polską organizacją charytatwną działającą w czasie obu wojen światowych, obejmującą swoją działalnością Polaków. RGO zbierała fundusze na pomoc sierotom, żołnierzom i ich rodzinom, sprzedając prywatnymi kanałami między innymi te oto zabawki. Projekty wykonywane z dowcipem i przymrużeniem oka pod nadzorem Szyszko Bohusza są przemyślane i perfekcyjnie wykonane.



Kotki w szkole

Wiedeńska firma Berman zaczęła od produkcji mikroskopijnych zabawek z brązu, jednak z biegiem czasu zaczęła również produkować większe, posiadające 20, 30 cm wysokości. Odlewry były polichromowane, oraz sygnowane znakiem w kształcie malutkiej konewki z literą „B”. Niektóre z nich były tak małe, że nie dało się umieścić na nich sygnatury. Właśnie najmniejsze z nich dołączane były do czterech pakietów motków z wstążką. Osoba, która kończyła odwijać taki motek, otrzymywała na końcu swoisty prezent, niebrywał niespodziankę. Te brązy pochodzą od osobistego lekarza hrabiów Tarnowskich, który w Rudniku nad Sanem opiekował się całą ich rodziną.



Stroboskop

Pradziadek projektora filmowego wykorzystujący metodę dzielenia ruchu na rytmicznie po sobie następujące fazy. Obraz obserwowany przez szczeliny wirującego walca jest pozornie ruchomy. Zasadę stroboskopu wykorzystywałem jako uczeń szkoły podstawowej, lecz w uproszczonej formie, gdyż „film” składał się jedynie z dwóch nałożonych na siebie obrazków przedstawiających bokserów, okładających się po twarzach za sprawą odstawiania i zastawiania dolnego obrazka. Do fabrycznie wykonanego stroboskopu można było dokupić „filmy” o różnej tematyce.



Tajemniczy ogród

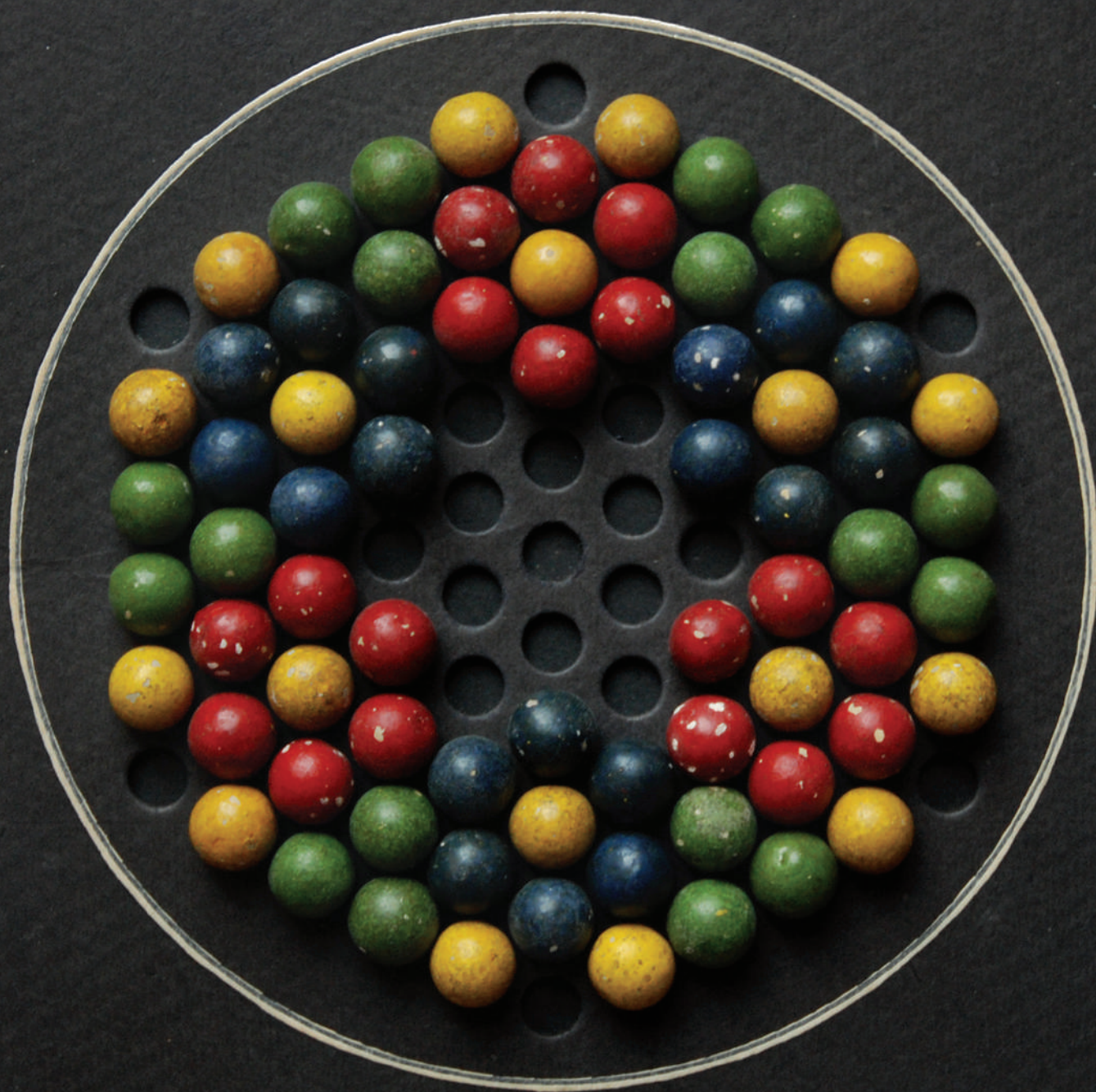
TO PRAWDZIWY TAJEMNICZY OGRÓD. ODKUPIŁEM GO JAKIŚ CZAS TEMU OD KRAKOWSKIEGO HISTORYKA SZTUKI I KOLEKCJONERA. W KILKA LAT PÓŹNIEJ NA WIELKIEJ WYSTAWIE ZABAWEK SPOTKAŁEM CZŁOWIEKA, KTÓRY OPOWIEDZIAŁ MI NIEZWYKŁĄ I TROSKĘ TAJEMNICZĄ HISTORIĘ TEJ ZABAWKI. DOSTAŁ JĄ OD ZOFI JACHIMECKIEJ, TŁUMACZKI PISARZA - LAUREATA NAGRODY NOBLA LUIGI PIRANDELLO I DRAMATURGA CARLO GOLDONIEGO . OTÓŻ PODCZAS PODRÓŻY ZOFII PO WŁOSZECH NATRAFILI WRAZ Z PIRANDELLO NA PEWIEN MALUTKI ANTYKWARIAT, NA WYSTAWIE KTÓREGO STAŁ TEN OTO TAJEMNICZY OGRÓD. TAK BARDZO PANIĄ ZOFIĘ ZAURÓCZYŁ, IŻ PIRANDELLO WSZEDŁ DO ŚRODKA I KUPIŁ GO DLA NIEJ. W ŚRODKU TEGO JAKBY SZKLANEGO AKWARIUM ZNAJDUJE SIĘ SZKLANA FONTANNA, METALOWA KLATKA, WOSKOWE ZWIERZĄTKA I LUDZIKI. DZIECKO TAK WIELE UWAGI POŚWIĘCAŁO TEJ ZABAWCE ŻE, ZACZYNAŁO TAM WRĘCZ MIESZKAĆ. SAMA ZAŚ ZABAWKA NALEŻY DO XVII - WIECZNYCH ZABAWEK OBSERWACYJNYCH.

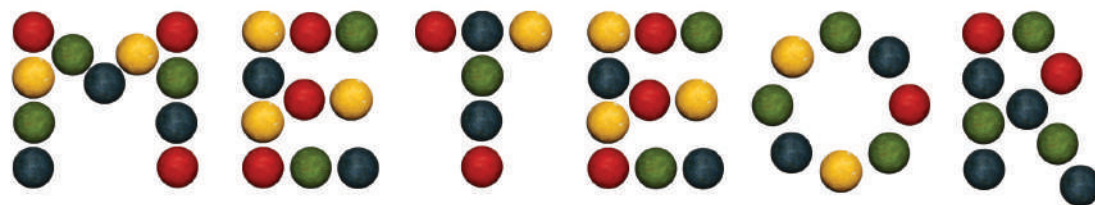




Zabawki Manitusa

Toczone z drewna, zaprojektowane i opatentowane przez Edwarda Manitusa – producenta zabawek z lat 30 XX wieku. W swojej fabryce, w rodzinnej kamienicy na ul. Kępczej w Warszawie produkował drewniane słonie, pszczoły (ze skrzydłami z masy perłowej) i inne zwierzątka, które wypełnione były w środku słodyczami E. Wedla. Słynął także z produkcji nietypowych, opatentowanych przez niego drewnianych klocków.





METEOR TO GRA WYNALEZIONA W XIX WIEKU PRZEZ
NIEMIECKIEGO PEDAGOGA FRYDERYKA FRÖBLA.
POSIADA ONA BARDZO PROSTĄ KONSTRUKCJĘ. SKŁADA SIĘ Z
TEKTURY Z OTWÓRKAMI W KTÓRE UMIESZCZAŁO SIĘ ODPOWIEDNIO
KOLORYSTYCZNIE DOBRANE KULKI, CO Z KOLEI TWORZYŁO
FIGURALNE WYOBRAŻENIA. DO KAŻDEGO PUDEŁKA DODANE BYŁY
KSIĄŻECZKI Z CIEKAWYMI WZORAMI, KTÓRYCH UKŁADANIE MA WPŁYW
NA WYCZUCIE KOLORU I FORMY U DZIECI. MALUCHY ZAWSZE LUBIŁY
DOBIERAĆ SOBIE COŚ, CO TWORZYŁO JAKIEŚ CIĄGI, UKŁADY
I RYTMY. GRA METEOR PASUJE DO TEJ TEORII JAK ULAŁ.